

PropaBanda East Collective, STASZEK

Dawaj paznakomimsia paka paka wiesnuszki
Modryje oczuszki, krasiwie cycuszki
Charosza Natasza, tri ruble i nasza
Balet ruski, polski tandet
Germanski blitz, italiański wendet
Zero ingerencji w inteligencje
Zero ingerencji w pozytywną konsystencję

Szlachta się bawi na koszta nie patrzy
Póki mogę liczyć to liczę raz dwa trzy!
Pilnie potrzebni dobrzy psychiatrzy
Leki pacjentom podać
Nie musisz tego robić, ale byłoby mi miło
Gdyby się tak wzięło i los podkusiło
Na zimowych oponach i letniej wyobraźni
Zróbmy to razem w imię przyjaźni!

It's not revolution, tolka skandal
Slawianskij stajl - gipsymental
Co tu się dzieje - dziwy kolego
Ktoś nam powiedział nie będzie niczego
A idą dni chwały dla całej Polski
Znów skacze Małysz, w róg dmucha Wojski
W młynie melanżu ziarno się miele
Jadziem Jankiele z cymbałem na wesele

Miły towarzyszu, droga przyjaciółko
Wsiadajcie za kółko tego radiowozu
Nie ma zimy nie ma mrozu, nie ma roboty, kołchozu
A się nie bali, honoru nie mieli, hymnu nie grali, nawijkę zaczęli
Zgadnij Irenka jaka to piosenka, powiedz Wołodia - jaka to melodia?

Nie ma tu pitu i nie ma kredytu
I nie ma zgrzytu w obrębie bitu
Nie straszy smok, nie skacze Wanda w nurty rzeki
Bo PropaBanda przez całe wieki, nawija do ucha, pod stołem krata
Eta zawierucha - nagniataj, nagniataj!

Szlachta się bawi na koszta nie patrzy
Póki mogę liczyć to liczę raz dwa trzy!
Pilnie potrzebni dobrzy psychiatrzy
Leki pacjentom podać
Nie musisz tego robić, ale byłoby mi miło
Gdyby się tak wzięło i los podkusiło
Na zimowych oponach i letniej wyobraźni
Zróbmy to razem w imię przyjaźni!